Nr. 11. Kraków, dnia 1 listopada 1929. Rok XI.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Dunajewskiego 5, II p., tel. 3831

CO DALEJ?

Po 3 latach i 5 miesiącach panowania sanacji zbliżamy się nareszcie do decydującej fazy walki, pomiędzy ogromną większością społeczeństwa, a grupą ludzi, którzy faktycznie rządzą państwem.

W ciągu tego okresu szeregi ludzi popierających sanację, ciągle się zwężały. Po dniach majowych 1926 r. było ich więcej niż w 1927 r. Od jesieni 1928 r. liczba ich topniała szybciej niż poprzednio, a w roku bieżącym jest ich o wiele jeszcze mniej.

Zjawisko to nie jest bynajmniej przypadkowem.

Początkowo wyobrażano sobie naiwnie, że nowy rząd wyzwalając się z pod przewagi Sejmu poprawi szybko położenie gospodarcze. Przypadkowy, niezależny od rządu zupełnie, zbieg okoliczności zdawał się to potwierdzać (strajk węglowy w Anglji). Już po roku jednak sytuacja zaczęła się wyjaśniać.

Uniezależniwszy się od kontroli Sejmu, rząd początkowo jeszcze w gospodarce finansowej zachowywał pewną powściągliwość.

Z biegiem czasu jednak zaczął działać coraz swobodniej, wreszcie w 1927 r. „swoboda“ ta przybrała formy, które doprowadziły do sprawy eksministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Nigdy jeszcze żaden rząd w Polsce nie pozwalał sobie na takiego rodzaju, szczerze mówiąc, **do wolności,** pomimo tego, że Sejm w nadmiernej gotowości do ustępstw uchwalił **fundusze dyspozycyjne** bardzo wysokie w stosunku do stanu finansowego państwa. Niezależnie od owych 565 miljonów, wydanych ponad przewidziane sumy w budżecie i nie podanych później Sejmowi do zatwierdzenia — gospodarka finansowa rządu, w poszczególnych gałęziach administracji państwowej odznaczała się dowolnością jak n. p. w Ministerstwie Poczt i Telegrafów i innych urzędach. Ciągłe zmiany personalne w administracji i w wojsku pochłaniały i pochłaniają znaczne sumy. Subwencjonowanie szeregu dzienników i pism zarówno w stolicy, jak i na prowincji jest **marnotrawstwem grosza publicznego.** Obecne położenie finansowe państwa jest ciężkie. Gdyby sumy zmarnowane na wybory, na przesunięcia w administracji, na subwencje pism, przeznaczono na cele produkcyjne — to ożywionoby przemysł i handel i sytuacja nasza pod względem gospodarczym byłaby inną niż ta jest obecnie.

Polityka rządów pomajowych jest wprost niepojętą — wszystkie ich pociągnięcia wywołują niezadowolenia i awantury, dowód mamy w wypadkach ostatnich we Lwowie, dalej polityka szkolna na kresach, zaś na terenie polityki zagranicznej nie możemy się pochwalić żadnemi sukcesami.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy upadek praworządności, zniesienie niezależności sądów i rozmaite wybryki administracji, oraz nadużycia wyborcze — to przyjść musimy do wniosku, że plon rządów pomajowych jest ujemny i to nawet bardzo.

To też w państwie panuje **wielkie niezadowolenie** a stronnictwa polityczne reprezentowane w Sejmie w opozycji swej wobec rządu są o wiele powściągliwsze, umiarkowańsze od dołów, od mas wyborców. **Sanacja łudzi się sądząc, że stronnictwa wywołują sztuczną opozycję w społeczeństwie.** Brak wszelkiego programu w działalności rządu wytwarza chaos **w państwie.** Rządy pomajowe zawiodły i zawieść musiały dla przyczyn następujących:

1) Przewrót dokonany został nie w imię jakiejś idei, jakiegoś programu określonego, lecz tylko dla uzyskania władzy dla władzy.

2) Ludzie, którzy stanęli i stoją na czele państwa nie mają danych żadnych po temu, aby niem rządzić należycie i umiejętnie.

Społeczeństwo, w ogromnej swej większości, rozumie to dobrze i dlatego stronnictwa je reprezentujące powiedziały rządowi, że nie chcą z nim mówić. Stronnictwa domagają się zasadniczych zmian w stosunkach między rządem a społeczeństwem, a co za tem idzie i Sejmem, jako jego emanacja. Stronnictwa rządowe są ze sobą w roztercе i nie mogą się zdobyć na jednolitą politykę.

Taka jest obecna sytuacja w Polsce.

O ile nie zajdą jakieś zasadnicze zmiany, to sytuacja ta może się tylko pogorszyć.

W przemyśle panuje stagnacja. Wielkie fabryki w Łodzi pracują tylko parę dni w tygodniu. Dużo robotników się zwalnia, bezrobocie rośnie.

Zachodzi pytanie co będzie dalej?

Zatwierdzenie nowego budżetu musi nastąpić — musi również Sejm załatwić sprawę owych 565 miljonów, a w związku z nią i sprawę p. Czechowicza, oraz szereg spraw innych, jak n. p. niedorzeczny projekt konstytucji. Sejm może być rozwiązany. Nowe zaś wybory mogą być przeprowadzone, a wtenczas **będzie zależeć od tego czy sanacja otrzyma większość, by przeprowadzić budżet, uwolnić się wszelkiej kontroli, a co najważniejsze przeforsować zmianę projektu konstytucji.** Powodzenie sanacji na tej drodze jest bardzo wątpliwe, **gdyż nastrój społeczeństwa jest bardziej opozycyjny, niż przy wyborach poprzednich;** pieniędzy rząd nie będzie mógł rzucić na szalę jak w 1928 r. i **napewno sanacja nie uzyska nawet tę ilość głosów, którą dziś rozporządza, przeto większości mieć nie będzie.**

Wybory zwiększyłyby tylko rozdrażnienie w społeczeństwie, zaostrzyłyby opozycję ze wszystkiemi jej konsekwencjami.

Publicyści sanacji usiłują straszyć opozycję **zamachem stanu,** który odbyłby się w warunkach zgoła innych niż majowy z 1926 r.

Wywołaćby mógł **nieobliczone w swych następstwach skutki.**

Nowy zamach stanu osłabiłby znacznie nasze stanowisko międzynarodowe, a nowa konstytucja byłaby powodem ciągłych zatargów z powodu swej absurdalności.

Sanacja nie powinna się łudzić i sądzić, że cierpliwość ludzka jest bezgraniczna. Nowe zamachy i narzucanie niedorzecznej konstytucji nastroje te bardzo wzmogą, a wówczas może być dużo niespodzianek dla sanacji.

Po niefortunnych rządach, **sfery rządzące muszą odejść,** premierem musi zostać człowiek, do którego większość Sejmu mogłaby mieć zaufanie, któryby nie naruszał istniejącej konstytucji, posiadał pełną władzę nie mającą za plecami innej władzy, ale obecny system związany jest z karjerą wielu osób, które nie chcą z niej zrezygnować, dlatego wypadki są nieuniknione — a jakiemi drogami potoczą się, o to klasa robotnicza się nie lęka. — Nie lękamy się walki, nie lękamy się ani nowych wyborów, ani nowego zamachu! **O ile taktyka sanacji będzie radykalniejszą w swej niepoczytalności, o tyle upadek jej choć spóźniony będzie głębszy, całkowity.** Dla przyszłości Polski będzie lepiej, kiedy dojdzie do radykalnej rozprawy, która skończyć się musi **całkowitem oczyszczeniem tej niezdrowej, dusznej i zgniłej atmosfery politycznej panującej obecnie od 3 lat.**

Żywiołowe protesty proletarjatu całej Polski

przeciwko wycofaniu Ustawy o ubezpieczeniu na starość.

ROBOTNICY DRZEWNI SPEŁNILI SWÓJ OBOWIĄZEK NA SWYCH ZGROMADZENIACH.

Oburzający fakt wycofania z Sejmu rządowego projektu o ubezpieczeniu społecznem jest już znany wszystkim robotnikom w Polsce.

Wobec uniemożliwienia posłom robotniczym poruszenia skandalicznej tej sprawy w Sejmie, klasie robotniczej Polski pozostała jedna tylko droga publicznego protestowania i piętnowania tego nowego uczynku na zebraniach i wiecach robotniczych, oraz posyłanie powziętych tam uchwał wraz z podpisanemi własnoręcznie protestami do Ministerstwa Pracy.

Akcja ta z żywiołową siłą roztacza się po całej Polsce.

We wszystkich miejscowościach w kraju, wszędzie tam, gdzie znajdują się Oddziały związków klasowych i organizacje polityczne P. P. S. odbywają się masowe zgromadzenia, wszędzie zapadają jednomyślne protesty i jednobrzmiące rezolucje. Na protestach tych składane są setki, tysiące podpisów, które czy to przez Centralę Związków Zawodowych, czy też przez K. C. Z. Z. składane są w Ministerstwie Pracy.

Z naszego Związku mnóstwo oddziałów wysłało wprost do Ministerstwa Pracy a nam wykazały w podanym kwestjonarjuszu ilość podpisów zebranych przez robotników, z którego do dzisiaj wynika, że w całej Polsce podpisało protesty samych robotników drzewnych około 12.000, oprócz dzielnicy Poznańsko-Pomorskiej, które jeszcze kwestjonarjuszy nie nadesłały.

Robotnicy drzewni w Polsce, zorganizowani w Związku Zawodowym Robotników przemysłu drzewnego nie pozostali w tyle poza resztą klasy robotniczej w kraju.

Do reszty Oddziałów, które dotąd Centralę nie zawiadomiły — apelujemy ażeby zechciały jaknajszybciej kwestjonarjusze wypełnić i odesłać.

Precz z rozbijaczami ruchu zawodowego — B. B. S-owcami, z tak zwanej „Frakcji Rewolucyjnej!“

BEZROBOCIE.

Ustrój kapitalistyczny zawsze pewną część robotników trzyma w t. zw. zapasowej armji robotniczej.

Są to bezrobotni. Przed wojną liczebność tej zapasowej armji wahała się około 5% ogółu robotników. Trwający do dziś dnia kryzys gospodarczy — armję tę znacznie powiększył, gdyż wynosi przeciętnie w każdym roku 20% bezrobotnych. Kapitał nie potrafi dać pracy wszystkim robotnikom. Nie potrafi tembardziej dać pracy tym, którzy ze wsi przeludnionej i bezrolnej wędrują w poszukiwaniu pracy do miast. A przyrost naturalny ludności wynosi około 450.000 głów rocznie. Bez reformy rolnej — większość przyrostu ludności na wsi idzie do miasta, a wobec bezrobocia pozostaje tylko emigrować zagranicę.

Emigracja zabiera krajowi największe bogactwo, siłę do pracy, której gospodarze kapitalistyczni i obszarnicy w kraju nie umią zachować.

Ale i emigracja nie rozwiązuje sprawy, gdyż obecnie emigracja została ograniczona i bardzo utrudniona. Rozwiązać sprawę kryzysu gospodarczego może tylko gospodarka społeczna, oparta o zwiększenie spożycia w mie-

ście i na wsi. To zaś możliwe jest tylko, przez podniesienie płac i urzeczywistnienie reformy rolnej.

Przy niskich zarobkach, nie wystarczających na pokrycie najskromniejszych nawet potrzeb robotniczych i pracowników w miastach i przy braku ziemi dla ludności małorolnej i bezrolnej — spożycie artykułów przemysłowych w Polsce jest minimalne, dlatego przemysł nie może się należycie rozwinąć i tu tkwi źródło dzisiejszego kryzysu gospodarczego.

Płace robotnicze w Polsce zaczynają się od 2 zł. dziennie. Takie płace otrzymują robotnicy niewykwalifikowani, kobiety w miasteczkach i na wsi, a nawet w niektórych fabrykach państwowych, — szczególnie w tartakach spostrzegamy te najniższe płace. Oczywiście, że taka płaca nie wystarczy na zaspokojenie czwartej części potrzeb robotnika. Ale i wśród robotników fabrycznych płace są tak niskie, że nie pozwalają na ludzkie życie. Płace w Polsce liczą się do najniższych na świecie. Robotnik polski może nabyć za swą płacę średnio 48% tego co robotnik angielski, 68% tego co robotnik niemiecki, i 79% tego, co robotnik czeski.

Przeto podniesienie płac robotniczych, pracowniczych, to nietylko sprawa naprawienia krzywdy ludności pracującej, lecz również sprawa podniesienia spożycia różnych artykułów a przez to zwalczanie kryzysu.

Obecnie wszystkie narody w powojennem życiu, wkładają masę pracy i wysiłku aby klęskę bezrobocia jeżeli już nie zupełnie zlikwidować, to ograniczyć przynajmniej ujemne skutki do minimum.

Niemcy stworzyły w dziedzinie walki z klęską bezrobocia całą sieć ustawowych przepisów, mających na celu regulację podaży i popytu rąk roboczych na rynku pracy. Istnieje tam przymus bardzo surowo przestrzegany zgłaszania wolnych miejsc pracy do Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i przyjmowania robotników tylko zapośredniczonych przez Państwowe Urzędy. Zamierzane redukcje robotników, ograniczenie produkcji, zmniejszenie dni pracy, lub zamiar zamknięcia przedsiębiorstwa muszą być uprzednio zgłoszone do właściwych władz, i one orzekają po skrupulatnych badaniach, czy zamiar przedsiębiorcy jest uzasadniony położeniem przedsiębiorstwa i zależnie od tego wydają zakaz lub pozwolenie na redukcję robotników, ograniczenie dni pracy, albo zamknięcie przedsiębiorstwa.

Istnieje tam specjalny fundusz tanich kredytów dla tych gałęzi przemysłu które są dotknięte wyjątkowo ciężkiem kryzysem. Z funduszu tego mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa, które zobowiążą się powiększyć liczbę robotników, lub wstrzymają uzasadnione brakiem pieniędzy, ograniczenie produkcji. Specjalny Urząd do walki ze zgubnemi skutkami bezrobocia opracowywuje plany celowych robót państwowych dla zatrudnienia bezrobotnych na wykonanie których państwo dostarcza kredytów.

Powołano do życia szkoły przysposabiające bezrobotnych robotników nie mogących znaleźć zatrudnienia w dawnym zawodzie, do nowych zawodów i rodzajów pracy, które powstają wraz z rozwojem techniki.

W Anglji, gdzie bezrobocie przybrało wyjątkowo wielkie rozmiary, powołał obecny socjalistyczny rząd specjalne Ministerjum do walki z klęską bezrobocia, przygotowuje ono cały szereg ustaw, mających na celu zatrudnienie bezrobotnych.

Dnia 26 lipca weszły w życie dwie ważne ustawy. Pierwsza dotyczy robót publicznych. Skarb gwarantować będzie pożyczki w celu finansowania robót użyteczności publicznej, zgodnych z planem rozbudowy i rekonstrukcji. Suma pożyczek nie może przekraczać 25 miljonów funtów. Skarb, przed udzieleniem gwarancji, zbada w jakiej mierze dana praca odciąży może liczbę bezrobotnych.

Minister pracy w porozumieniu z ministrem skarbu będzie mógł, prócz tego, udzielać subwencyj samorządom i innym instytucjom na cele prac użyteczności publicznej, które poprawić będą mogły położenie na rynku pracy.

Minister Thomas, referując te projekty w Izbie, wyjaśnił, że narazie ogranicza się do tego, co da się bezpośrednio wykonać.

W najbliższej przyszłości zamierza przedłożyć projekty bardziej kompletne. Rząd zamierza utrwalić Komitet Subsydjów dla walki z bezrobociem i ułatwić przyznawanie subsydjów, znosząc przepis, że pewne kredyty może Komitet przyznać tylko wówczas, gdy bezrobocie dosięga 15%. Subsydja dla samorządów będą łatwiej udzielane niż dotąd, by prace mogły być zaraz podjęte.

Druga ustawa dotyczy subwencyj i pożyczek dla kolonji, protektoratów i krajów mandatowych, w celu ich ekonomicznego rozwoju i wpłynięcia w ten sposób na ich handel z Wielką Brytanją.

Prócz tego Rząd Pracy przedsiębierze cały szereg innych kroków.

W Polsce w której klęska bezrobocia, tak co do rozmiarów jak i skutków jest stosunkowo bardzo duża, nikt się tem zjawiskiem na serjo nie zajmuje. Problem zwalczania przyczyn bezrobocia nie istnieje dla naszego rządu.

Z ujemnemi skutkami załatwia się rząd krótko po „wojskowemu" pozbawieniem bezrobotnych zasiłków.

Choć sposób ten jest barbarzyński — choć naraża bezrobotnych z rodzinami na śmierć głodową — choć komplikuje coraz gwałtowniej stosunki społeczne, cóż to naszego p. Ministra Pracy obchodzi?

Ma on przecież ważniejsze sprawy do załatwienia, a mianowicie kiedy i którą kasę chorych rozwiązać, gdzie i na jakiej posadzie umieścić agitatorów Be-Be lub B. B. S.

A wszakże, gdyby Minister Pracy i Opieki Społecznej przestał się opiekować swojemi partyjnemi sprawami, a zechciał swoje uprawnienia wykorzystać w kierunku dopilnowania ścisłego wykonywania istniejących ustaw, o czasie pracy, urlopach, pośrednictwie pracy, i opiece społecznej, o ochronie kobiet i młodocianych, to dziesiątki tysięcy głodnych, pozbawionych zasiłków bezrobotnych, bez żadnych trudności znalazłoby miejsce zatrudnienia.

Tow. Poseł Stańczyk daje przykład: W górnictwie węglowem istnieje masa bezrobotnych, ale mimo to z miesiąca na miesiąc urzędowa statystyka podaje olbrzymią ilość odrobionych nadliczbowo dniówek.

I tak w styczniu odrobiono 263.877 dniówek, w lutym 229.032, w marcu 241.968, cyfry te, to jaskrawy dowód, że gdyby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie pozwoliło na łamanie ustawy o czasie pracy, to w samem górnictwie węglowem mogłoby znaleźć zatrudnienie natychmiast około 8000 tysięcy robotników więcej.

W przemyśle hutniczym, naftowym, chemicznym, zwłaszcza drzewnym, gdzie się pracuje normalnie 12 i 16 godzin, stosunek nadliczbowej pracy do ustawowego czasu przedstawia się jeszcze gorzej.

Nawet w przemyśle włókienniczym, gdzie bezrobocie jest wprost katastrofalne, pracują robotnicy ponad ustawowy czas pracy.

Licząc bardzo ostrożnie, można z całą pewnością przyjąć, że gdyby Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, nie pozwoliło na przeciążenie zatrudnionych robotników pracą ponad przewidzianą ustawą normę, to przy dzisiejszym stanie przemysłu możnaby zatrudnić około 70.000 dziś bezrobotnych robotników. Cyfrę tę możnaby podwoić, gdyby Ministerjum dopilnowało zakazu pracy kobiet i młodocianych przy pracach ciężkich, wydawania robotnikom urlopów, wreszcie, gdyby wprowadzono w życie ustawę o zabezpieczeniu robotników na starość. Przecież dzisiaj pracuje mnóstwo starych, steranych pracą robotników w charakterze stróżów, portjerów, a nawet i przy ciężkich pracach wszyscy oni, gdyby mogli otrzymać renty starcze, zrobiliby miejsce dla młodych bezrobotnych, szukających bezskutecznie pracy i korzystających z głodowych zasiłków.

W krótkim artykule nie podobno wyczerpać wszelkich możliwych sposobów zwalczania klęski bezrobocia, a jest ich bardzo wiele.

Cyfrowy przykład, jest straszliwem oskarżeniem bezczynności władz wobec naruszenia prawa o pracy przez przemysłowców, a cyfry te są również wymownym dowodem w jak barbarzyński, nie ekonomiczny sposób szafuje się u nas pracą ludzką. Podczas, gdy jedna część robotników pracuje ponad siły, to druga część zupełnie nie pracuje, pobiera głodowe zasiłki, lub kona z głodu, pozbawiona przez Ministra Pracy tych zasiłków. Rozpaczliwy ten stan gromadzi z dnia na dzień coraz więcej rozgoryczenia wśród masy robotniczej, wywołuje coraz większy chaos w życiu gospodarczem i skończyć się może naprawdę ogólną katastrofą.

Klasa robotnicza i ta część społeczeństwa, która nie patrzy na tragedje naszego społecznego życia przez okulary politycznych spekulacji p. p. Sławków i Prystorów, musi uczynić wszystko, ażeby na czele Państwa stanęli ludzie chcący i umiejący rozwiązywać wielkie zagadnienia społeczne.

Fundusz Obrony Demokracji i Wolności.

Na mocy uchwały **Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej** utworzony został „Fundusz Obrony Demokracji i Wolności".

Wszelkie sumy pieniężne i wszelkie inne ofiary, wpływające na rzecz **Funduszu Obrony Demokracji i Wolności** znajdować się będą w rozporządzeniu **Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Protektorat Honorowy nad tym funduszem objął sędziwy **senator tow. Bolesław Limanowski, Aleksander Dębski i Andrzej Strug.**

Wszystkie nasze Oddziały, winny iść za przykładem innych Związków Zawodowych i instytucyj społecznych i zbierać przy każdej sposobności wszelkie, choćby najmniejsze, wkładki i ofiary na **Fundusz Obrony Demokracji i Wolności.**

Sumy pieniężne i wszelkie inne ofiary należy przesyłać na ręce **Kazimierza Pużaka, sekretarjat generalny PPS, Warszawa, ul. Warecka 7.**

Wraz z sumami pieniężnemi i ofiarami przesyłać należy szczegółowy wykaz rachunków i pokwitowań.

W IMIĘ DEMOKRACJI I WOLNOŚCI.
W IMIĘ JUTRA POLSKI PRACUJĄCEJ.
W IMIĘ UTRWALENIA NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POPRZEZ DEMOKRACJĘ I WOLNOŚĆ, POPRZEZ ZISZCZENIE DĄŻEŃ I ZADOŚĆUCZYNIENIE POTRZEBOM POLSKI PRACUJĄCEJ.

Nadsyłajcie korespondencje do „Robotnika Drzewnego". Opisujcie nam wszystkie wasze bolączki, pragnienia i potrzeby!

Faszyzm i solidaryzm.

Pod takim tytułem prof. Jerzy Kurnatowski wygłosił w Towarzystwie Kooperatystów niezwykle interesujący odczyt, którego streszczenie podajemy.

Próba porównania doktryny faszyzmu z doktryną solidaryzmu.

Czem jest solidaryzm. — Solidaryzm streszcza się w trzech momentach: harmonijnym, humanistycznym, produktywistycznym. Moment harmonijny stwierdza, że między klasami społeczeństwa jest więcej interesów zbieżnych, niż rozbieżnych. Moment humanistyczny dowodzi, że każdy stan zła ekonomicznego, lub nawet fizjologicznego — indywidualnego, czy zbiorowego — odbija się ujemnie na całem społeczeństwie. Moment produktywistyczny polega na dążeniu do zwiększenia sumy dóbr, jakie wytwarza ludzkość. — Te trzy momenty znajdują się również w faszyźmie, w swoistej i skażonej jednak postaci.

Czem jest faszyzm — dla określenia, czem jest faszyzm, prelegent zacytował fragmenty z rocznika faszystowskiego za rok 1928. Oficjalny rocznik twierdzi, że pierwszych zaczątków faszyzmu szukać należy w związkach (fasci) „akcji interwenjonistycznej", dążących do przystąpienia Włoch do Wielkiej Koalicji (1914—15 r.). Faszyzm, wedle określenia własnych jego zwolenników, jest „antywyborczy i antyparlamentarny". Najistotniejszą instytucją faszystowską jest „korporacja". Korporacja składa się z dwóch równoległych związków: patronackiego i robotniczego, które są

…ą w kontakcie i funkcjonują pod nadzorem …nictwa faszystowskiego, posiadającego władz hierarchiczne i kierowanego przez elitę — …ę Faszystowską", na której czele stoi mąż …znościowy, il duce Mussolini. Korporacje po…gólnych zawodów łączą się w konfederacje. … 12 konfederacyj, obejmujących: rolnictwo, …mysł, handel, komunikację powietrzną i mor… komunikację lądową, banki, spółdzielczość … Trzynasta konferencja składa się z zawo… wyzwolonych (artyści, literaci, lekarze). Te …naście konfederacyj proponuje 800 kandyda… do parlamentu, z których Wielka Rada Faszy…ska wybiera 400. Jednym z głównych celów … systemu jest pokojowe załatwianie zatar… pracy i zrealizowanie współdziałania róż… klas społeczeństwa włoskiego w interesie …dowym. Jednakże w praktyce między praco…cami i pracownikami niema równouprawnie…

…oretycznie faszyzm broni się przed etatyz…. Z tej właśnie racji, jak w roczniku wspo…nym wskazano, faszyzm wprowadził decen…zację gospodarczą zapomocą syndykatów i …oracyj. Ale faszyzm, interwenjując, doprowa… niekiedy i do bezpośredniej eksploatacji.

* * *

…rudno to wszystko porównać z solidaryzmem, …y jest z angielska skromny i z angielska em…czny. Ustrój faszystowski liczy się wyłącznie …otrzebami produkcji i zdaje się pomijać zupeł… spożycie. Faszyzm nie koordynuje różnorod… czynników narodu a poprostu sam je zastę… i różne grupy społeczne traktuje, jak martwe …ki. Solidaryzm natomiast przemawia do ży…h sił, do żywych ludzi, nie grozi, tylko prze…ęga. Faszyzm stwarza spójnię przemocą, so…yzm stwarzają dobrowolnie. Solidaryzm kła… nacisk na zrozumienie państwa, faszyzm tyl…zci państwo. Faszyzm reguluje z góry, solida…m przenika od wewnątrz. Faszyzm nakreśla …ice rozwoju, solidaryzm żadnych granic nie …reśla, chodzi mu jedynie o sposób, w jaki ten …wój się odbywa.

Faszyzm, jako doktryna uniwersalna. — Próby faszyzmu nie-włoskiego.

W rocznikach faszystowskich za lata 1928—29, wydanych pod firmą „Międzynarodowego ośrodka studjów nad faszyzmem" w Lozannie, znajduje się cały szereg artykułów napisanych przez cudzoziemców o faszyźmie w ich krajach. Między niemi jest i polska praca p. t. „Polska ideologja faszystowska" p. T. Dzieduszyckiego. Historjozoficzne poglądy autora nie zgadzają się z istotnym przebiegiem dziejów Polski.

Anglik Harold Goald, dyrektor brytyjskiego instytutu we Florencji, mówi, że istotą faszyzmu jest wzrost władzy wykonawczej, wynikający z nowożytnych zadań państwa.

„O duchu faszystowskim" we Francji pisze p. H. Christo, ale rzecznikiem tego ducha jest tam właściwie obecny wydawca i redaktor „Figara", fabrykant perfum, Fr. Coty. — Jednakże głównym celem tego kierunku jest przymierze franko-włoskie, zapewniające stałość dotychczasowych granic w Europie.

„O prądach faszystowskich" w Niemczech pisze p. von Binzer. Przyznaje on, że faszyzm jest wyższym stopniem nacjonalizmu i że dzisiejszy nacjonalizm niemiecki jest jutrzejszym faszyzmem odrodzonych Niemiec.

Przeciwstawienia faszyzmu.

Wśród zachodniego socjalizmu zauważa się silny ruch w kierunku wzmocnienia i pogłębienia kulturalnych i humanitarnych podstaw demokracji. Rozgłos i wpływy pod tym względem zyskały poglądy belgijskiego socjalisty, Henryka de Mana. Według tych poglądów — socjalizm, to raczej rewolucja moralna, unikająca środków gwałtownych, gdyż, aby zniszczyć kapitalizm, trzeba móc go czemś zastąpić. Ważniejsze jest to, niźli być w stanie go pobić. Socjalizm jest nietyle przyszłym celem, ile teraźniejszą rzeczywistością moralną.

* * *

Faszyzm nie może być uniwersalny. Raczej jest to forma czysto lokalna i przejściowa. Wielkie cywilizowane narody tej formy nie przyjmą a młodym należy życzyć, żeby jej sobie oszczędziły.

względu na wysokie ceny surowca w kraju oraz znaczne koszta transportu. Wywóz kopalniaków spadł znacznie. Redukcja eksportu kopalniaków polskich do Rzeszy Niemieckiej spowodowana została częstemi zmianami wymiarów drewna kopalnianego, używanego w górnictwie niemieckiem, zwłaszcza w zagłębiu Reńsko-Westfalskiem. Zmiany te były w ciągu ostatnich lat kilku tak częste i niespodziewane, że zastosowanie się eksporterów do wymagań rynku niemieckiego było niezmiernie trudne. Przywóz niemiecki obejmuje w ostatnich czasach większą niż dawniej ilość dłużyc o przeznaczeniu kopalnianem z którego potem wyrabiane są stemple na miejscu.

Eksport materjału budowlanego i drzewa okrągłego świerkowego do Czechosłowacji skurczył się w sierpniu i wrześniu dość znacznie wskutek ograniczenia ruchu budowlanego w tem państwie.

…ospodarka Chadecko-Enperowskich Związków Zaw. Z. Z. P.

…ż od dłuższego czasu krążyły po Poznaniu …oski, o nieudolnej robocie starego druha i …etarza Okręgowego Z. Z. P. Pana W. Jaku…skiego. Aż nareszcie wyszło szydło z worka …o w numerze od 8 do 10 „Wiornicy", organ … P., które składają się aż z czterech stron dru… rozmaitych bredni podaje Zarząd Główny Z. …, swym członkom do wiadomości iż p. J. na …sek Głów. Zarządu i Komisji Rewizyjnej zo… jako sekretarz zwolniony. I nikt by nie wie…ł za co go wylano gdyby nie jego pupil „Antek …wenda", który w swej gawendzie odsłonił ra… tajemnicy i radzi Gł. Zarz. Z. Z. P. aby p. J. …ał do Ambulatorjum kąpielowego, gdyż rączki … są brudne, podobno od smoły a więc druho… teraz wiecie gdzie Wasze wkładki się podzia… To by było o jednym genjuszu Z. Z. P., który … już dymisję a teraz o drugom patentowanym …ńcu robotników,p. Krajewskim, który jest pre…m Zw. Prac. Drzewnych Z. Z. P.

…statnio odbywał się w Poznaniu zjazd praco…ców przemysłu drzewnego całej Polski. Pa…ie z Z. Z. P. uważali za konieczne wysłać de…cję w osobie druha K., który składając życze… pomyślnych obrad zjazdowi ubolewa, że pp. …odawcy w tak trudnych warunkach żyją. Jest …zą wielce ciekawą, że p. K. zna te ciężkie wa…ki życia pp. pracodawców a nie wie czy wie…ć nie chce w jak ciężkich warunkach żyją pra…orcy, którzy całemi tygodniami w Poznaniu … szlifują szukając pracy, a pp. pracodawcy … redukują godziny chcąc przez to zmusić pra…orców do obniżenia zarobków. Czy nie by… wskazanym aby p. K. zamiast ubolewać nad …olą pracodawców ostrzegł ich przed taką po…ą. Lecz nie oto chodziło p. delegatowi z Z. … tylko o dobre stosuneczki z pp. pracodaw…

…owarzysze! dość tej obłudnej polityki pp. z Z. … nie tędy droga do osiągnięcia polepszenia naszego bytu, każdy szanujący się pracownik drzewny należy do takiej organizacji, która faktycznie broni interes pracobiorców, a taką organizacją jest w Poznaniu Związek Robotników Przemysłu Drzewnego w Polsce. Wstępujcie więc w nasze szeregi!

…o czyni zorganizowany rozumny robotnik? …pełnia odpowiednio zadania i czynności …ązkowe. Dba o powagę i siłę Związku, …a mu nowych członków, propaguje myśl …ązkową. Płaci regularnie wkładki człon…skie!

Sytuacja w przemyśle drzewnym.

Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, pogoda która prawie bez przerwy trwała w ostatnich miesiącach, umożliwiła w dużej mierze wywóz drzewa surowego z lasów nizinnych. Pozyskanie drewna w lasach karpackich postępuje w dobrem tempie. Ukończono już ścinkę letnią, formowanie drzew, czyszczenie zworów i częściowo przygotowanie dróg do zimowej wywózki; należy zauważyć, że pod względem ilościowym tegoroczna manipulacja jest znacznie mniejsza od zeszłorocznej.

Wobec zupełnego braku zainteresowania ze strony rynku angielskiego dla naszego drzewa miękkiego musieli producenci dostosować swą produkcję do rynku holenderskiego, francuskiego i niemieckiego. Rynek holenderski jest nietylko co do jakości, ale szczególnie co do wymiaru długości bardzo wymagający i sprowadza z Polski przeważnie materjały tarte, płacąc przytem bardzo niskie ceny. Zbyt jest utrudniony z powodu utrzymywania przez Sowiety składów z towarem przesłanym bez zamówienia, który później bywa sprzedawany stosownie do zapotrzebowania po niskich cenach. Rynek francuski okazał w ostatnich miesiącach żywsze zainteresowanie polskim towarem, jednakże ilości drzewa sprowadzanego przez Francję są jeszcze wciąż bardzo małe. Największym rynkiem zbytu są Niemcy, rynek ten jednak w tym roku konsumuje znacznie mniej niż w latach poprzednich. Główną bowiem część zapotrzebowania Niemiec pokrywają Sowiety, które dostarczają doborowy materjał po cenach tańszych od naszego towaru, tak, że z Polski sprowadza się właściwie tylko materjały o specjalnych rozmiarach. Eksport drzewa okrągłego miękkiego do Niemiec jest znikomy, gdyż nie opłaca się ze

RUCH ORGANIZACYJNY

Uchwały Zarządu Centralnego.

Zarząd Centralny na posiedzeniu w dniu 13-go października b. r. uchwalił:

1) wykluczyć ze Związku Tow. **Władysława Lewkowicza** z Borysławia, a tem samem i z Zarządu Okręgowego Podkarpacia, jak też sprawę oddać do Prokuratorji.

Robotnicy względnie Zarządy Oddziałów Małopolski wschodniej, winni zwracać się we wszelkich sprawach Związkowych do naszych sekretarzy okręgowych: a to: **Tow. Józef Tymków, Drohobycz, ul. Górnej bramy 33. — Tow. Jan Kusznir, Lwów, ul. Ossolińskich 8, III. p.** — Sekretarze Ci po załatwieniu spraw organizacyjnych mają obowiązek przeprowadzać ścisłą kontrolę po oddziałach, i protokóły z tychże odsyłać natychmiast do Centrali.

2) uchwalił rozwiązać za złamanie dyscypliny organizacyjnej, za niepodporządkowanie się uchwałom Zjazdu IV następujące oddziały: **Warszawa 11 ul. Chłodna 10. Borysław 11, Międzyrzecze i Lublin.** Rozwiązane oddziały winny zwrócić wszystkie agendy Związkowe Centrali.

Wkońcu Zarząd Centralny wzywa Zarządy Oddziałów, które dotychczas nie uregulowały obliczeń miesięcznych wraz z pieniądzmi za zaległe miesiące, aby zechciały to najdalej do 10 listopada b. r. niezwłocznie uskutecznić, w przeciwnym razie skreślimy z listy ewidencji, uważając za nieistniejące i urzędowo rozwiążemy.

Zarząd Centralny ostrzega wszystkie Oddziały, ażeby pieniędzy Centralnych nie dawano osobom trzecim, lecz odsyłano wprost do Centrali. W sprawach nadzwyczajnych mogą Oddziały odnosić się do Centralnego Sekretarjatu telefonicznie na Nr. 3831.

Przewodniczący: **Andrzej Lipiarz.** Sekretarz: **M. Łachecki.**

—ooo—

Z ODDZIAŁU TOMASZÓW - MAZOWIECKI.

Niżej podpisani członkowie powyższego Związku publicznie przepraszają Zarząd Związku w Tomaszowie i wszystkich tamtejszych członków a są to:

Tow. Icek Półtowski, za rzucone oszczerstwo na Związek, żałuje i składa 2 zł. na fundusz Zw.

Tow. Mojżesz Himelfarb, za niepodporządkowanie się uchwałom i za łamanie strajku, zapewniając, że tego już nigdy nie zrobi, składa 1 zł. na fundusz Zw.

Tow. Moryc Masler, za oszczerstwa i za nie płacenie wkładek, żałuje, prosi o przebaczenie, składając 1 zł. na fundusz Zw.

Ostrzeżenie!

Niniejszem powiadamia się wszystkich robotników, że w tartaku Fabra i Ski w Łabowej pow. Nowy Sącz, wybuchł strajk robotników tam zatrudnionych na tle ich bicia, kopania i wyrzucania bez powodu z pracy. Ostrzega się przeto poszukujących pracy robotników aby nie przyjmowali pod żadnym warunkiem zaofiarowanej pracy w tartaku w Łabowej.

Zarząd Związku Zaw. Rob. Drzewnych. Oddział w Łabowej.

Co daje faszyzm robotnikom.

Przeżywamy okres gorączkowych przygotowań do zmiany ustroju naszej Rzeczypospolitej. Obóz, który te zmiany zapowiada, nie jest jednomyślny i nurtują tam, jak wiadomo kierunki wręcz sobie przeciwnie. Między temi kierunkami, nie ostatnią rolę odgrywa grupa reprezentująca myśl faszyzacji naszego ustroju. Podoba się jej porządek istniejący we Włoszech, za panowania czarnych koszul. Ludzie ci ujmują ustrój faszystowski z punktu widzenia ich interesów, interesów nie mających nic wspólnego z życiem robotniczem. Prasa sanacyjna i endecka od czasu do czasu zachwala porządek faszystowski z najlepszej jego strony, pomijając to wszystko, co ten ustrój może poderwać lub wprost kompromituje. Nierzadko w tych wywodach spotykamy zalecenia, przeszczepienia ustroju faszystowskiego do nas, jako jedynie trafnego w naszych warunkach społecznych i gospodarczych.

Jak ustrój faszystowski wygląda w rzeczywistości i czem on jest dla klasy robotniczej — wykazało to szereg prac ludzi, którzy w tej materji zebrali dużo danych i którzy właśnie dowiedli, że faszyzm jest organizacją wrogą interesom klasy robotniczej i służy interesom kapitału. I dzięki tylko niezwykłemu terorowi większość narodu włoskiego znosi to jarzmo.

Byt robotnika włoskiego nie jest wcale lepszy od naszego, a politycznie robotnik włoski jest niczem. Nikt go się o nic nie pyta. On jest tylko po to, ażeby jadł i pracował. Niewola ekonomiczna robotnika włoskiego pochodzi ze słynnej umowy, jaką rząd i organizacje faszystowskie zawodowe zawarły z kapitalistami w r. 1925-ym. Umowa ta wypływa z programu faszyzmu — pojednania wszystkich klas społecznych w imię dobra Państwa i Narodu. Na to „pojednanie" nie godziły się organizacje nie faszystowskie, które zostały przez bojówki i rząd rozbite, zdemolowane. Socjaliści i klasowe związki zawodowe, zostały doszczętnie rozbite, za przeciwstawienie się temu pojednaniu.

W tej chwili we Włoszech, cała opinja niezależna oraz organizacje niezależne nie mogą istnieć, z powodu prześladowań jakie tam panują. A kapitał hula dzięki poparciu rządu Mussoliniego.

Oczywiście, że w tych yarunkach z każdym rokiem niezadowolenie wśród klasy robotniczej rośnie. Nawet ta część robotników, którzy w początku widzieli w faszyźmie idee poprawy ich bytu, obecnie daje wyraz swemu niezadowoleniu. Ale teraz jest trudno zawrócić z drogi. Rząd faszystowski oparty na kapitalistach, już zapuścił korzenie i walczyć z niem nie jest rzeczą łatwą. Robotnicy szukają wyjścia. Chęć poprawy bytu — ciąży im w życiu polityczna niewola.

W takiej sytuacji odbywał się w Medjolanie ostatni Kongres faszystowskich związków zawodowych. Dużo tam mówiono, lecz nie pozwolono zw. zawodowym zmienić niewolniczej umowy z r. 1925. Między innemi umowa ta ustala przymus należenia robotników do związku rządowego faszystowskiego, zabrania strajkowania i wogóle występowania robotników z jakiemikolwiek żądaniami wobec przemysłowców. Sporne sprawy reguluje odpowiednia Komisja złożona z przemysłowców i przedstawicieli związku faszystowskiego. Głośne protesty ze strony robotników na Konkresie Medjolańskim wpłynęły jednak na kierownictwo związku faszystowskiego o tyle, że zwrócono się do przemysłowców z propozycją zrewidowania umowy z r. 1925-go. Ale przemysłowcy oświadczyli wręcz, że obecnie na umowie im wcale nie zależy i o rewizji mowy być nie może. Przemysłowcy przy rządach faszystowskich żadnych umów z robotnikami nie potrzebują. Obecnie mają dostateczne poparcie i pomoc rządu Mussoliniego. Robotnik jest po to, aby jadł i pracował. Umowa była potrzebna w r. 1925-ym, a teraz gdy kapitał się umocnił, gdy rządzi faszyzmem, umów z robotnikami nie uznaje, nie potrzebuje ich. Robotnik jest po to, aby jadł i pracował. On nie ma prawa regulowania swych potrzeb, on nie ma nic do mówienia, on ma milczeć i pracować!

Tak wygląda stanowisko kapitalistów włoskich obecnie, wobec pokornie zgłoszonej rewizji umowy z roku 1925-ego przez związki faszystowskie.

Niewiadomo jak ten zatarg zostanie załatwiony, ale przypuszczać należy że kapitaliści nie prędko ustąpią ze swych przywilejów, jakie rząd i związki im nadały. Bo jakżesz ustąpić mają dobrowolnie od tego runa, jakie mają pod opieką faszystów.

Jeśli przejdziemy do zarobków, to zauważymy, że rzemieślnik kwalifikowany zarabia najwyżej do 10 zł. dziennie. Lir włoski na nasze pieniądze licząc, równa się 46-groszom.

Drożyzna artykułów spożywczych pierwszej potrzeby jest większa znacznie niż u nas. Bo oto jedno jajko w lipcu 1929 roku kosztowało w mieście Bolonji gr. 23 a klg. cukru zł. 3.12.

Koszty utrzymania rodziny składającej się z 5 osób według wyliczenia urzędowego faszystowskiego wynoszą dziennie zł. 17.31.

W raju faszystowskim więc, ażeby utrzymać się przy budżecie urzędowym rodzina robotnicza musi mieć zatrudnionych przez pełny tydzień conajmniej 2 członków, inaczej musi cierpieć głód.

To też nic dziwnego, że potulni robotnicy włoscy buntują się przeciwko rządom Mussoliniego nawet na urzędowych kongresach związków zawodowych, domagając się zmiany umowy z przemysłowcami. — Przemysłowcy włoscy zarabiają miljonowe fortuny rocznie, a biedny robotnik ledwie zarobić może na utrzymanie.

To też nic dziwnego, że ustrój faszystowski podoba się naszej burżuazji i radaby ona taki ustrój w Polsce zaprowadzić, by czerpać wielkie zyski.

Podajemy tę wiadomość, aby ostrzec robotników, by nie wierzyli różnym endeckim i sanacyjnym głosom, służącym interesom burżuazji i klice reakcyjnej. Jedynie ustrój socjalistyczny prowadzi klasę robotniczą do poprawy bytu i ostatecznego wyzwolenia z niewoli kapitalistycznej. Niech wszyscy robotnicy krzyczą: precz z faszyzmem i faszyzowaniem naszego ustroju demokratycznego.

—o—

Na marginesie strajku stolarzy w Firmie „Gnom" w Warszawie.

Robotnicy stolarscy zorganizowani w Oddziele I w Warszawie, ul. Ząbkoyska 41, przystąpili do strajku z powodu zatargu z p. Bryndasem jako kierownikiem tejże Firmy, jak również i o podwyżkę płac. P. Bryndas odnosił się do robotników brutalnie, za co spotkała go na zawsze nauczka. Robotnicy nie mogąc dłużej wytrzymać i nie namyślając się wiele, postanowili wynieść p. Bryndasa na ulicę z fabryki. P. Inż. Wysokiński widząc, iż z pupilem wyzyskiwaczy robotnicy się rozprawiają — szybko doskoczył i zamknął bramę na klucz, przeto robotnicy posadzili go przy bramie. Przez 3 tygodnie Firma nie chciała pertraktować z organizacją w tej myśli, że złamie robotników, i że sami wrócą do pracy, odmawiając podwyżki płac, jak również wydalenia p. Bryndasa. Jednak Firma widząc, iż robotnicy są solidarni i zdolni do dalszej walki strajkowej, przy pomocy Zarządu Centralnego postanowiła przystąpić do pertraktacji z delegacją robotników w Inspektoracie Pracy, na której zawarto umowę podwyższając płacę od 5% do 30% według kategorji, jak też p. Bryndasa przyrzekł natychmiast zwolnić z zajmowanego stanowiska.

Sądzimy, że to zwycięskie zakończenie akcji robotników drzewnych w fabryce „Gnom" na Pradze, niewątpliwie pobudzi masy robotników drzewnych do intenzywnego organizowania się w szeregi organizacji na terenie Warszawy.

Robotnicy winni mieć na oku swój cel przed sobą — poprawę płac, i warunków pracy, a nie ciemne, podejrzane kombinacje, szkodliwe dla robotników i ich interesów.

Strajk w tartaku w Żółkowie k. Jasła.

Niniejszem donosimy, że robotnicy powiatu jasielskiego skierowali odezwę do p. inspektora pracy o bezprawnem łamaniu 8-godzinnego dnia pracy i wezwali do natychmiastowej interwencji, gdyż dłużej robotnicy czekać nie myślą. Niestety do dnia dzisiejszego p. inspektor pozostał głuchy, natomiast robotnicy zniecierpliwieni sami przystępują do zrobienia porządku z systemem sanacyjnego bagatelizowania postulatów robotniczych. Oto w dniu 21 bm. rozpoczęli robotnicy tartaku i młyna pp. Rotter-Baumring w Żółkowie strajk o wywalczenie 8-godzinnego dnia pracy, uznania urlopów wypoczynkowych, gdyż mimo przedłożenia pracodawcom powyższych żądań, ci takowe odrzucili! Walka trwa solidarnie i niewiadomo, która następna fabryka lub warsztat przystąpi do walki o te same prawa. Czyż nie wstyd w Polsce, by po dziesięcioletniem istnieniu państwa polskiego robotnicy z powodu niedopilnowania ze strony inspektoratu pracy zmuszeni byli walczyć drogą strajku o obowiązujące ustawy!? Ciekawi jesteśmy, kto pokryje straty robotnikom za utracone dni. Inspektorat pracy p. Witoszyński zawinił, wobec tego sam winien pokryć straty, a może rząd pokryje te straty z powodu zaniedbywania swych obowiązków względem robotnika? Dość krzywd robotniczych, tą sprawą winno się bezwarunkowo ministerstwo pracy zająć, zamiast niszczyć bezprawnie samorządy robotnicze!

J. K.

CHRYSTUS I ROBOTNIK.

(Bajeczka dla grzecznych dzieci).

Raz duch Chrystusa drogą szedł, przez ludzi niewidziany
i do piwnicznej izby wszedł, gdzie gołe cztery ściany.
Do kąta prosto zwrócił się, gdzie chory leżał człowiek,
i Chrystus rzekł: „Poznajesz mnie?" — a blask bił z jego powiek.
I zwrócił chory bladą twarz, twarz bladą jak ta ściana,
i szepnął: „Chryste!... co mi dasz?... jam nie jadł nic od rana...
Już dziś przed tobą ksiądz tu był, zastępca twój na ziemi,
i zamiast chleba dać, bym żył... karmił bajkami swemi...
Duchowną mi naukę dał... bym nie chciał tuczyć ciała,
mówił: o duszę, żebym dbał, by w niebie szczęście miała,
a sam zapomniał otrzeć warg (tłuszcz lał mu się po brodzie),
a mnie, com poznał ludzki targ, o rajskim plótł ogrodzie...
Ja nie mam już do pracy sił, czy przez to mam już nie żyć?...
Od rana żem się z głodu wił, a ksiądz mi nie chciał wierzyć...
O Chryste!... patrzę na twój blask, i wiem, że cierpieć trzeba,
więc, jeśliś jest szafarzem łask... to daj kawałek chleba".

Przedruk z „Polskiej Wolności".

KRONIKA.

KATASAROFY BUDOWLANE. Przed kilku dniami przyszło na jednem z przedmieść Pragi do katastrofy budowlanej, w której dwóch robotników zostało zabitych, kilku zaś rannych. Katastrofa nastąpiła na skutek oberwania się gzymsu, który spadając oberwał rusztowanie na wysokości trzeciego piętra. Przyczyną katastrofy jest według wstępnych badań naruszenie przez robotników, mimo zakazu prowadzącego budowę, podstaw niewykończonego jeszcze gzymsu. — W nowowybudowanej pływalni w Bytomiu runęła jedna ściana z powodu obsunięcia się gruntu, pociągając za sobą betonową powałę. Z pod gruzów wydobyto czternastu rannych, między nimi czterech ciężko. O pięciu robotnikach, zatrudnionych przy budowie, brak dotychczas wiadomości. — Istnieje możliwość, iż znajdują się oni pod gruzami budowli.

RZECZY CIEKAWE.

50-lecie żarówki

Dnia 21 bm. rozpoczęły się w Ameryce uroczystości 50-lecia skonstruowania lampki elektrycznej przez Edisona. Uroczystości rozpoczęły się w letniej rezydencji „króla samochodowego" Forda w Dearborn w obecności przeszło 500 gości. Przybyli m. in. prezydent Hoover, p. Curie-Skłodowska, pionier lotnictwa Wright, twórca „planu Younga" Owen Young, ambasador generał Dawes, „król stali" Schwab itd.

Dom, w którym mieściło się pierwsze laboratorjum Edisona, został zrekonstruowany od fundamentów. Goście przybyli na miejsce w pociągu ciągniętym przez lokomotywę z r. 1879, opalaną drzewem. W Dearborn wszystkie nowoczesne wynalazki: auta, radia itd. nie są uznawane; nawet na okolicznych polach orze się wołami, nie traktorami.

Pisma amerykańskie przedrukowują swe sprawozdania z przed 50 lat o wynalazku Edisona. Pisma wyrażają zdziwienie, że wynalazek ten wówczas nie zrobił wielkiego wrażenia. Wtedy na zapytanie, czy żarówka okaże się praktyczną i pewną, odpowiedziano wtedy, że gaz w każdym razie jest tańszy od elektryczności.

W dawnem swem laboratorjum Edison demonstrował gościom, jak doszedł do swego wynalazku. Cała uroczystość razem z mową Einsteina z Berlina podaną została zapomocą radia do wiadomości publicznej. Dla uczczenia rocznicy tego epokowego wynalazku Ford urządził w Dearborn muzeum Edisona kosztem 2'3 miljona dolarów.

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Marcin Łachecki. Drukarnia Ludowa pod zarządem Henryka Schlifa.